„STUDIA I MATERIAŁY", t. 2
STANISŁAW AUGUST I JEGO RZECZPOSPOLITA.
DRAMAT PAŃSTWA, ODRODZENIE NARODU

Redakcja naukowa
Angela Sołtys, Zofia Zielińska

Pierwsza braci w ojczyźnie para". Stanisław August i Michał Poniatowscy – blaski i cienie politycznego partnerstwa

RICHARD BUTTERWICK-PAWLIKOWSKI
ORCiD: 0000-0001-8737-2277

Słowa klucze:
rosyjski protektorat, Komisja Edukacji Narodowej, prymas Polski

ISBN 978-83-7022-199-7
ARX REGIA® WYDAWNICTWO ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE – MUZEUM
ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE – MUZEUM 2015

Richard Butterwick-Pawlikowski

„Pierwsza braci w Ojczyźnie para"

Stanisław August i Michał Poniatowscy – blaski i cienie politycznego partnerstwa

Postać i kariera Michała Jerzego Poniatowskiego ze wszech miar zasługują na gruntowne przebadanie i ponowne spojrzenie w świetle materiałów źródłowych odkrytych przez dr Angelę Sołtys w Archiwum Księży Misjonarzy na Stradomiu w Krakowie[1]. Zadaniem niniejszego tekstu jest przedstawienie postaci Michała Poniatowskiego do końca Sejmu Czteroletniego pod kątem jego partnerstwa ze starszym bratem, królem Stanisławem Augustem. Okres późniejszy jest w tym zbiorze przedmiotem odrębnej pracy pióra Angeli Sołtys[2]. Tezę można streścić następująco: Po I rozbiorze wespół ze Stanisławem Augustem Michał Jerzy Poniatowski budował system polityczny, który w arcytrudnych warunkach rosyjskiego protektoratu nad okrojoną Rzecząpospolitą zaczynał przynosić wymierne korzyści kulturowe, naukowe, gospodarcze, społeczne i administracyjne.

Ta „pierwsza braci w Ojczyźnie para", jak to ujął Adam Naruszewicz[3], uosabiała sojusz tronu z ołtarzem. Jednak w ciągu pierwszego roku Sejmu Czteroletniego świat prymasa runął. On sam wyjechał za granicę. Kiedy wrócił po dwóch latach do kraju, zastał sytuację przemienioną. Król przejął ster polskiej rewolucji pod koniec 1790 r., ale nawa państwowa już pływała na dalekich i burzliwych morzach, niesiona przez prądy wymykające się spod kontroli. Prymas tylko częściowo potrafił się z tą sytuacją pogodzić. Na jego poglądy i poczynania wpływały doświadczenia w rewolucyjnej Francji i Anglii. Jednak mimo niektórych różnic i napięć Michał Poniatowski był ściśle związany miłością i wiernością ze starszym bratem.

---

[1] Niektóre z tych źródeł (oznaczam je niżej jako AMS Poniatowski) zostały zacytowane bez odsyłaczy przez ks. Waleriana Kalinkę CR w dziele *Sejm Czteroletni* (I wyd. 1880–1887). Audytor Poniatowskiego, ks. Krzysztof Zórawski, zdeponował je u księży misjonarzy warszawskich, skąd później przewieziono je do księży misjonarzy na Stradomiu. Po ich odnalezieniu przez dr Angelę Sołtys, która życzliwie mnie o odkryciu poinformowała, za co serdecznie Jej dziękuję, mogłem z nich korzystać dzięki ks. Wacławowi Umińskiemu CM. Niektóre fragmenty niniejszego tekstu opierają się na mojej książce *Polska Rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*, przeł. M. Ugniewski, Kraków 2012, stąd liczne do niej odsyłacze.

[2] A. Sołtys, *Prymas Michał Jerzy Poniatowski w latach 1792–1793. Mity i rzeczywistość*, s. 295–321 w niniejszym tomie

[3] A. Naruszewicz, *Oda XXX – Do Księcia Prymasa będącego w Łowiczu, Adama Naruszewicza wiersze różne* (Wybór Pisarzów Polskich), red. T. Mostowski, t. I, Warszawa 1804, ks. IV, s. 417–419.

1. Malarz nieokreślony, warsztat Marcella Bacciarellego, *Portret Stanisława Augusta*, ol., pł., po 1780, Muzeum Narodowe w Krakowie

Michał Jerzy był najmłodszym dzieckiem Konstancji z Czartoryskich i Stanisława Poniatowskiego. W chwili przyjścia na świat szóstego syna (12 października 1736 r.) ojciec już liczył 60 lat, a matka przekroczyła czterdziestkę. Michał dorastał w cieniu swoich dostojnych, ale chyba emocjonalnie odległych rodziców i utalentowanego rodzeństwa. Żywił szczególny podziw dla starszego od niego o cztery lata Stanisława, ulubieńca matki. Stanisław zyskał swego rodzaju przybranego ojca w osobie brytyjskiego dyplomaty i poety, sir Charlesa Hanbury'ego Williamsa, który wprowadził go w świat, uczynił z pełnego melancholii i zarozumiałego młodzieńca jednego z najbardziej czarujących mężczyzn Europy i w końcu przez wielką księżnę Katarzynę utorował mu drogę do tronu polskiego. Nikt tak nie interesował się Michałem. Aczkolwiek Stanisław Poniatowski senior zrobił oszałamiającą karierę, nie był krezusem. Tylko najstarszy syn,

2. Malarz nieokreślony, warsztat Marcella Bacciarellego, *Portret Michała Poniatowskiego, biskupa płockiego*, ol., pł., po 1780, Muzeum Narodowe w Krakowie

marnotrawny Kazimierz, mógł oczekiwać na duży spadek po ojcu. Inni musieli robić karierę samodzielnie, a córki zawrzeć korzystne małżeństwa. Michała, podobnie jak jego przedwcześnie zmarłego brata Franciszka, rodzice przeznaczyli do stanu duchownego[4].

[4] Z. Z i e l i ń s k a, *Poniatowski Michał Jerzy*, PSB, t. XXVII, Wrocław 1982–1983, s. 455; A. S o ł t y s, *Opat z San Michele. Grand Tour prymasa Poniatowskiego i jego kolekcje*, Warszawa 2008, s. 16–20; A.K. L i n k-L e n c z o w s k i, *Poniatowski Stanisław*, PSB, t. XXVII, s. 471–481; *idem*, *Poniatowska z Czartoryskich Konstancja*, *ibidem*, s. 409–411; Z. Z i e l i ń s k a, *Poniatowski Kazimierz*, *ibidem*, s. 444–453; J. N i e ć, *Młodość ostatniego elekta*, Kraków 1935; J. M i c h a l s k i, *Stanisław August Poniatowski*, Warszawa 2009, s. 9–22; R. B u t t e r w i c k, *Poland's Last King and English Culture: Stanisław August Poniatowski, 1732–1798*, Oxford 1998, rozdz. III–IV, przeł. M. Ugniewski jako: *Stanisław August a kultura angielska*, Warszawa 2000.

Michał niechętnie odpowiedział na powołanie, które przyszło bardziej od rodziny niż z niebios. Jako ksiądz został ukształtowany przez dwóch oświeconych pedagogów. Pierwszym z nich był Antonio Maria Portalupi, warszawski teatyn, który towarzyszył mu w podróży do Rzymu w latach 1754–1755[5]. Po powrocie do Warszawy wstąpił do cenionego seminarium księży misjonarzy. Były wizytator generalny misjonarzy w Polsce i były spowiednik Konstancji Poniatowskiej, Piotr Hiacynt Śliwicki, towarzyszył Michałowi w kolejnej podróży w 1759 r., tym razem do Paryża. Po otrzymaniu ostatnich święceń kapłańskich w 1760 r. Michał pozostał w cieniu Stanisława. Nowy król mianował brata komendatoryjnym opatem czerwińskim, co przynosiło niespełna 11 tys. zł rocznego dochodu. Przez kilka lat żył u boku króla. Służył mu radą, protokołował niektóre konferencje króla z ministerium, a w 1768 r. został sekretarzem koronnym. Prawdopodobnie z uwagi na potrzeby materialne krewnych, zwłaszcza dzieci brata Andrzeja (zm. 1773 – dzieci to Maria Teresa, z czasem Tyszkiewiczowa, i książę Józef), Michał w końcu przyjął koadiutorię biskupstwa płockiego. Choć czynił to *contre coeur*, z chwilą objęcia biskupstwa w 1773 r. wykonywał swe obowiązki z dużą energią i najlepiej, jak potrafił[6].

Stał się wzorowym biskupem reformatorem. Przydał oświeceniowego szlifu potrydenckiemu dążeniu do podniesienia standardów wśród kleru. Zaczął od regulaminów dla kancelarii i opłat *iura stolae*; te ostatnie miały wyeliminować wymuszanie wygórowanych sum za pogrzeby i śluby. Uaktualnił i przedłużył program studiów w seminariach diecezjalnych. Już po przeniesieniu Poniatowskiego do Gniezna liczne jego zarządzenia dla diecezji płockiej zostały wydane w czterech tomach[7]. Dążył m.in. do połączenia bractw nabożnych w jedno bractwo miłosierdzia w każdej parafii i umieszczenia Eucharystii w centrum parafialnego kultu. Starał się wykorzenić zabobony – takie jak dzwonienie na odwrócenie piorunów. Zwalczał również praktyki, które uważał za mało stosowne, np. rzucanie owsem w plebana w dniu świętego Szczepana na pamiątkę ukamienowania tegoż męczennika (były przypadki, że parafianie rzucali prawdziwe kamienie). Nie udało mu się wykorzenić ani szopek bożonarodzeniowych, ani grobów wielkanocnych[8].

Od 1782 r. Poniatowski zarządzał także diecezją krakowską w imieniu obłąkanego biskupa Kajetana Sołtyka. Został koadiutorem w 1775 r. i przejął administrację diecezji w 1782 r., w kontrowersyjnych okolicznościach[9]. W sierpniu 1784 r.

---

[5] R.W. W o ł o s z y ń s k i, *Portalupi Antoni Maria*, PSB, t. XXVII, s. 670–671.

[6] Z i e l i ń s k a, *Poniatowski Michał Jerzy*, s. 455–456; S o ł t y s, *Opat z San Michele…*, s. 20–29. Poniatowskiego ręką są dokonywane zapisy części protokołów konferencji króla z ministerium w B. Czart. 653.

[7] M.J. P o n i a t o w s k i, *Rozrządzenia i pisma pasterskie za rządów* (...) *do diecezyi płockiej wydane. Dla wygody tejże diecezyi zebrane i do druku wydane*, 4 tomy, Warszawa 1785.

[8] Ks. M. G r z y b o w s k i, *Kościelna działalność Michała Jerzego Poniatowskiego biskupa płockiego*, „Studia z Historii Kościoła w Polsce” 7 (1983), s. 5–225.

[9] K. R u d n i c k i, *Biskup Kajetan Sołtyk 1715–1788*, Kraków–Warszawa 1906, s. 192–242; ks. M. P ę c k o w s k i, *Józef Olechowski, archidiakon i sufragan krakowski 1735–1806 (szkic historyczny)*, Kraków 1926; M. C z e p p e, *Sołtyk, Kajetan Ignacy*, PSB, t. XL, Warszawa–Kraków 2000–2001, s. 397–404.

zmarł prymas Antoni Ostrowski. Rodzina Michała Poniatowskiego chciała, aby bronił jej interesów jako *interrex* w razie śmierci Stanisława Augusta. On jednak wolał nie rezygnować z funkcji zwierzchnika najludniejszej diecezji w Polsce. Nie chodziło mu o dochody, lecz o znaczenie polityczne oraz rolę kanclerza Akademii Krakowskiej. Jednoczesne władanie Krakowem i Gnieznem byłoby sprzeczne z prawami kanonicznymi, ale Rzym nie odmówiłby dyspensy. Prawa Rzeczypospolitej również zakazywały tego połączenia krzeseł, ale sejm mógłby uchwalić stosowną ustawę. Na posiedzeniu Rady Nieustającej 9 października 1784 r. król nominował swego brata na prymasa. Poniatowski zrezygnował z koadiutorii krakowskiej. Pius VI zgodził się na kontynuowanie jego administracji i 14 lutego 1785 r. zatwierdził wyniesienie na prymasostwo[10].

Zarówno w diecezji krakowskiej, jak i w archidiecezji gnieźnieńskiej Poniatowski realizował program, który wytyczył już jako biskup płocki. Jego decyzje łączenia mniejszych domów zakonnych celem ustanowienia lepiej zarządzanych instytucji dobroczynnych i oświatowych wywoływały skargi i spory[11]. Nuncjusz apostolski Ferdinando Saluzzo uważał prymasa za wroga zakonów[12], ale w oczach Poniatowskiego zakonnicy zakonnikom byli nierówni. Prymas chętnie powierzał seminaria diecezjalne księżom misjonarzom, natomiast nie cenił zakonów żebraczych. Poniatowski skarżył się w 1786 r.:

„Wysyłanie dalekie zakonników od swoich mieszkań, a osobliwie po kweście, w rozproszenie ducha, i inne nieprzyzwoitości, jako to zbyt próżnego wielomówstwa, podłego podchlebstwa, plotek i obmów, poróżnienia domów, natrętnego czasem i obrażającego wymagania samych jałmużn, rozsiewania rozmaitych dziwactw, strachów, rzeczy fałszywie osobliwych (a co najboleśniejsza, niby z powodu czasem nabożeństwa) i inne tym podobne, a wiele razy i w gorsze postępki zwykło uprawiać. Gdyż ludzie, choć najlepsi, spod karności i dozoru bliższego usunieni, częstokroć się odmieniają i psują”[13].

Naturalnie inaczej patrzyli na te kwestie uczniowie świętego Franciszka.

Jako biskup, a potem arcybiskup Poniatowski formułował założenia i nadzorował ich realizację za pośrednictwem swojej warszawskiej kancelarii. Od 1785 r. mieszkał przeważnie w Pałacu Prymasowskim, przebudowanym przez jego poprzednika, ale urządzonym przez siebie[14]. Chociaż wizytował osobiście niewiele kościołów, to kierował wizytacjami i dobrze dobierał sobie współpracowników,

---

[10] Z i e l i ń s k a, *Poniatowski Michał Jerzy*, s. 457–458.

[11] Por. sądy ks. W. C h o t k o w s k i e g o, *Księcia Prymasa Poniatowskiego spustoszenia kościelne w Krakowie*, Kraków 1918, i ks. J. K r a c i k a, *Przeciw reformacji*, w: *Kościół krakowski w tysiącleciu*, Kraków 2000, s. 290–296.

[12] B u t t e r w i c k, *Polska Rewolucja…*, s. 110.

[13] *List okólny J.O. księcia Jego mości prymasa do prowincyjałów zakonów żebrzących pisany*, 22 VIII 1786 r., AMS Poniatowski, A I 27, s. 567–569; B u t t e r w i c k, *Polska Rewolucja…*, s. 133.

[14] A. S o ł t y s, *Pałac prymasowski w czasach Michała Poniatowskiego. Wnętrza apartamentu paradnego*, „Rocznik Warszawski” 35 (2007), s. 179–226.

zwłaszcza księży Krzysztofa Żórawskiego, dziekana warszawskiego i opata czerwińskiego, oraz Józefa Olechowskiego, archidiakona i biskupa sufragana krakowskiego[15].

Nie każdy bił Poniatowskiemu brawo. Według nuncjusza Saluzza „słychać ze wszystkich stron oskarżenia o zbytni rygor”[16]. Złośliwy pamiętnikarz, ks. Jędrzej Kitowicz, wyśmiewał niektóre polecenia prymasa, takie jak te skierowane do chłopów, aby nie pozwalali swoim dzieciom jeść niedojrzałych owoców. Kitowicz również żalił się na sprawozdania miesięczne dla dziekana, wymagane od plebanów, i roczne sprawozdania wymagane od dziekanów[17].

Następne pole działalności Poniatowskiego to Komisja Edukacji Narodowej. Rozgrabianie majątków pojezuickich przez klikę Adama Ponińskiego ustało dopiero w 1776 r., gdy Poniatowski wymusił ustawę przekazującą zarząd funduszu pojezuickiego Komisji Edukacji Narodowej. Potem przejął ster Komisji od jej skompromitowanego prezesa, biskupa wileńskiego Ignacego Massalskiego, a jej sytuacja finansowa zaczęła się stopniowo poprawiać[18]. Nawet Massalski przyznał w 1786 r., że prymas „tak jest gorliwy o fundusz Komisji Edukacyjnej, jak o swój majątek”[19].

Bez poparcia Poniatowskiego ks. Hugo Kołłątaj nie potrafiłby zreformować Akademii Krakowskiej. Jedną z najbardziej zażartych bitew stoczył Poniatowski o szpital kliniczny, który założył w dawnych budynkach klasztornych. Wyposażył również akademię w obserwatorium astronomiczne oraz gabinety chemiczny i przyrodniczy. Przyczynił się do powstania zbiorów botanicznych i mineralogicznych. Zapewnił uczelni także obfitość funduszy i beneficjów. Z drugiej strony jego sceptycyzm względem wartości badań, które nie miały znaczenia utylitarnego (w polskich warunkach), był dla nauki uniwersyteckiej dławiący[20].

Ten sceptycyzm, aczkolwiek przygnębiający dla naukowców, wynikał z jasno określonych priorytetów prymasa. Konsekwentny w swoim dążeniu do szerzenia światła i wprowadzania porządku, Poniatowski okazał dużo taktu politycznego jako prezes Komisji. Potrafił współpracować z komisarzami, na czele z Ignacym Potockim, którzy byli w zaciekłej opozycji wobec dworu[21]. W 1785 r. szlachta łęczycka oskarżyła

---

[15] Ks. S. B i s k u p s k i, *Krzysztof Żórawski, polski kanonista XVIII stulecia*, Włocławek 1950; P ę c k o w s k i, *Józef Olechowski*.

[16] F.M. Saluzzo do kardynała F. Zelady, 14 X 1789 r., w: B u t t e r w i c k, *Polska Rewolucja…*, s. 110.

[17] J. K i t o w i c z, *Pamiętniki, czyli Historia polska*, tekst oprac. i wstępem poprzedziła P. Matuszewska, koment. Z. Lewinówna, Warszawa 1971, s. 423–424.

[18] W.M. G r a b s k i, *U podstaw wielkiej reformy. Kartka z dziejów Komisji Edukacji Narodowej*, Łódź 1984. Obowiązki prezesa pełnił Poniatowski od sejmu 1776 r., zaś prezesem został formalnie w 1786 r.

[19] I. Massalski do niezidentyfikowanego korespondenta, Cudnów, 11 II 1786 r., w: B u t t e r w i c k, *Polska Rewolucja…*, s. 191.

[20] M. C h a m c ó w n a, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej*, t. I–II, Wrocław 1957–1959; K. K a r a s k i e w i c z, *Prymasa Poniatowskiego potyczki w Akademii Krakowskiej*, PH 88, 1997, 1, s. 53–71.

[21] Co przyznawał np. Julian Niemcewicz w przemówieniu wygłoszonym na sejmie 28 V 1789 r., w okresie upadku znaczenia prymasa. *Komisja Edukacji Narodowej (Pisma Komisji i o Komisji). Wybór źródeł*, oprac. S. Tync, Wrocław 1954, s. 425–435.

jednego z wizytatorów Komisji, ks. Franciszka Salezego Jezierskiego, o znieważanie rodziców w obecności dzieci. Poniatowski skreślił Jezierskiego z listy wizytatorów, ale równocześnie uzyskał dla niego koadiutorię kanonii krakowskiej[22]. Prymas wykazał podobną zręczność po skandalu wywołanym przez dysertację odczytaną przed królem w Krakowie przez ks. Józefa Bogucickiego. Bogucicki potępił sobór w Konstancji za spalenie Jana Husa. Poniatowski ochronił niepokornego profesora od przykładnej kary żądanej przez niektórych duchownych[23].

Należy również podkreślić rolę braci Poniatowskich w propagowaniu oświaty wśród szlachty. O tym, że to nie było łatwe zadanie, mogą świadczyć instrukcje sejmikowe z roku 1788[24]. Prymas również miał udział w polityce historycznej uprawianej przez Stanisława Augusta, np. w wystroju Sali Rycerskiej na zamku warszawskim. Jest to lekcja pokazująca, na czym powinien polegać patriotyzm[25]. Dworscy poeci i księża, Adam Naruszewicz i Jan Paweł Woronicz, wyjaśniali publiczności symbolikę tej sali. Oto komentarz Woronicza do obrazu przedstawiającego odnowienie Akademii Krakowskiej przez Władysława Jagiełłę:

„Bóg Cię wzmacniaj, pierwotna siedzibo oświaty,
Godna oczu niebieskim ogniem dusz natchnionych!
Idzie czas, gdzie dwóch braci szanowne szkarłaty,
Docuciwszy się swojskich tworów pomrożonych,
Rozczepią z tego sadu laury i ogrody
Nowym lustrem i wdziękiem z gotyzmu otarte,
A wilżąć je zachętów sokiem i nadgrody,
Zrobią z nich cudzoziemcom licea otwarte;
Wrócą się liczne sumy z czynszem Polakowi,
Które płacił za rozum Padwie i Rzymowi”[26].

Zwróćmy uwagę na pejoratywną wzmiankę o „gotyzmie” oraz na ducha emulacji. W XVI w. Polacy uczęszczali na uniwersytety w Rzymie, w Padwie; teraz niech

[22] W. S m o l e ń s k i, *Kuźnica kołłątajowska. Studium historyczne*, Warszawa 1949, s. 30–40; A. J o b e r t, *La Commission d'Éducation Nationale en Pologne (1773–1794). Son oeuvre d'instruction civique*, Paris 1941, s. 242–243.

[23] S m o l e ń s k i, *op.cit.*, s. 392–395. C h a m c ó w n a, *op.cit.*, t. I, s. 228–234; M. S k r z y p e k, *Sprawa Józefa Bogucickiego*, PHum 42, 1998, 1, s. 1–11.

[24] J. M i c h a l s k i, *Sejmiki poselskie 1788 roku*, w: *idem*, *Studia*, t. I, s. 276–277; B u t t e r w i c k, *Polska Rewolucja…*, s. 272–273.

[25] A. R o t t e r m u n d, *Zamek warszawski w epoce oświecenia. Rezydencja monarsza. Funkcje i treści*, Warszawa 1989, s. 123–144; J. A x e r, *Stanisław August jako Oktawian August. Funkcja inskrypcji łacińskich w programie politycznym króla*, w: *Łacina jako język elit*, red. J. Axer, Warszawa 2004, s. 251–258; B. P f e i f f e r, *Rex et patria. Temat władcy, narodu i ojczyzny w literaturze i sztuce XVIII stulecia*, red. A. Oszczęda, Warszawa 2012, s. 153, 163–179.

[26] J.P. W o r o n i c z, *Na pokoje nowe w zamku królewskim obrazami sławniejszych czynów polskich, portretami i biustami znakomitszych Polaków ozdobione*, w: *idem*, *Pisma wybrane*, opr. M. Nesteruk i Z. Rejman, Warszawa 2002, s. 22–56, cyt. na s. 31. Por. A.S. N a r u s z e w i c z, *Przy otwarciu Sali Narodowey w Zamku JKMci*, b.m. 1786.

3. Marcello Bacciarelli, *Nadanie przywilejów Akademii Krakowskiej przez Władysława Jagiełłę*, ol., pł., 1783–1786, Zamek Królewski w Warszawie

cudzoziemcy przyjeżdżają do Polski. Przede wszystkim Woronicz sławił dwóch braci pracujących nad okrzepnięciem nauki.

Pora zająć się partnerstwem politycznym braci Poniatowskich. Jednym ze skutków I rozbioru było uściślenie rosyjskiej kontroli nad okrojoną Rzecząpospolitą. W skrócie można powiedzieć, że najistotniejsze decyzje były podejmowane w Petersburgu przez imperatorową. Natomiast ambasador Rosji w Warszawie Otto Magnus von Stackelberg zachowywał się, jak to ujął Stanisław August, jak prokonsul starożytnego Rzymu. Jednak ambasador z czasem coraz bardziej liczył się z królem, który z pomocą brata budował sprawne stronnictwo polityczne[27].

[27] E. R o s t w o r o w s k i, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966, s. 82–87.

Po drugiej stronie sceny politycznej znajdowała się opozycja magnacka, która próbowała przelicytować króla w Petersburgu. Tam miał dojście hetman wielki koronny Franciszek Ksawery Branicki, od 1781 r. mąż siostrzenicy Potiomkina. Nie udało się magnatom przekonać imperatorowej do przekazania im władzy namiestniczej w Polsce, ale Katarzyna korzystała z nich, aby szachować reformatorskie dążenia króla[28]. W tej sytuacji król i jego brat byli skazani na politykę powolnych zmian w oczekiwaniu na odpowiedni moment, aby uczynić Polskę podmiotem miast przedmiotem działań międzynarodowych[29].

Cesarz Józef II wykorzystał aferę wokół biskupa Sołtyka do podzielenia diecezji krakowskiej. W ramach polityki kościelnej godzącej w uprawnienia Stolicy Apostolskiej naciskał na Piusa VI, aby zaaprobował stworzenie nowego biskupstwa tarnowskiego dla terenów na południe od Wisły, przejętych przez Habsburgów w wyniku I rozbioru Polski. To zależało od zgody prawowitego rządcy diecezji krakowskiej, czyli Poniatowskiego, który się uparł i dopiero po dwóch latach dobił targu z dworem wiedeńskim. Godząc się na utratę funduszów z Galicji, należących do duchowieństwa pozostałego w Rzeczypospolitej, Poniatowski zapewnił diecezji krakowskiej przejęcie funduszy duchowieństwa galicyjskiego w Polsce. Strona austriacka zapłaciła także jednorazową sumę 400 tys. zł. Pius VI erygował biskupstwo tarnowskie w marcu 1786 r. W sumie nie można było oczekiwać lepszego rozwiązania problemu, ale traktat je sankcjonujący stał się przedmiotem ostrej krytyki na sejmie 1786 r. Dopiero po wielogodzinnych „siarczystych przemówieniach” (jak to ujął nuncjusz Saluzzo) sejm zezwolił prymasowi na zarządzanie galicyjskimi funduszami *pro bono publico*[30].

Opozycja była jednak jeszcze za słaba, aby obalić system zbudowany przez króla i prymasa. Funkcja Poniatowskiego jako prezesa Komisji Edukacji Narodowej została przedłużona na kolejne sześć lat. Z sejmików posypały się gratulacje dla nowego prymasa z okazji jego wyniesienia na stolicę gnieźnieńską. Ks. Woronicz nawet porównał króla i prymasa do bliźniaczych gwiazd Kastora i Polluksa, jaśniejących nad Ojczyzną. W panegiryku sławił ich braterską jedność, która miała przywrócić chwałę narodowi oraz Kościołowi[31]. Stackelberg zaczął za to insynuować, że gwiazda prymasowska biła blaskiem królewską[32]. Sarkazm, duma i małomówność, które czyniły Michała Poniatowskiego mniej lubianym od brata, mistrza sztuki konwersacji, również uodporniały go na dąsy i pogróżki Stackelberga. Zresztą Poniatowski nigdy nie dał

---

[28] J. M i c h a l s k i, *Opozycja magnacka i jej cele w początkach Sejmu Czteroletniego,* oraz *idem*, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, w*: idem*, *Studia*, t. I, s. 285–289, s. 449–455.

[29] *Idem*, *Stanisław August Poniatowski…*, s. 43–46.

[30] Ks. B. K u m o r, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. I, Kraków 1998, s. 152–167, 256–257; B u t t e r w i c k, *Polska Rewolucja…*, s. 166–167, 219–221, 231, 375–376; A. D a n i l c z y k, *W kręgu afery Dogrumowej. Sejm 1786 roku*, Warszawa 2010, s. 172–175.

[31] B u t t e r w i c k, *Polska Rewolucja…*, s. 226, 231; J.P. W o r o n i c z, *Na wjazd Jaśnie Oświeconego Książęcia Jmci Michała Jerzego Ciołka Poniatowskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego, prymasa polskiego i W. Księstwa Litewskiego*, w: *idem*, *Pisma wybrane*, s. 11–22.

[32] J.K. K o s s a k o w s k i, *Pamiętniki Józefa Kossakowskiego, biskupa inflanckiego, 1738–1788*, wyd. A. Darowski, Warszawa 1891, s. 193.

Stackelbergowi powodu do zwątpienia, że był przekonany o konieczności trzymania się Polski blisko z Rosją. Coś z jego osobowości wynika z *credo* przedstawionego sejmowi w roku 1786: „Daleki od podłej prywaty, przedawać zapewne Ojczyzny nie myślę; daleki od zaraźliwego podchlebstwa, szkodliwej rady wnosić i popierać nie będę; a gdy się wszystkim podobać nie potrafię, wezwę na ratunek skrytości serc naszych świadka”. Poniatowski objął kierownictwo stronnictwa dworskiego w znacznej części Rzeczypospolitej[33].

Zaraz po sejmie 1786 r. król dostrzegł długo oczekiwaną szansę na wyprowadzenie Rzeczypospolitej z bierności. Kiedy Stanisław August pojechał do Kaniowa nad Dnieprem na spotkanie z Katarzyną II, zostawił Michała na straży spraw w Warszawie podczas swojej pięciomiesięcznej nieobecności. W ciągu następnego roku hasło aukcji wojska stało się powszechne. W narodzie szlacheckim, jak to wyraził król, nastąpiła „fermentacja umysłów”. Ignacy Potocki zaczął się oglądać na Prusy, ale większość opozycji nadal pokładała nadzieje w Potiomkinie. Imperium osmańskie wypowiedziało Rosji wojnę, lecz imperatorowa narzucała królowi bierność. Szansa na przejęcie inicjatywy politycznej minęła[34].

Po śmierci Kajetana Sołtyka w nocy z 29 na 30 lipca 1788 r. kapituła krakowska przedłużyła administrację Poniatowskiego, zanim papież nie podejmie innej decyzji. Saluzzo wierzył, że Poniatowski przezwycięży wszelką opozycję. Jednakże śmierć Sołtyka nastąpiła zaledwie dwa tygodnie przed rozpoczęciem sejmików poselskich. Krążyły pogłoski o symoniach względem biskupstwa. Sołtyk pośmiertnie stał się jeszcze potężniejszym symbolem patriotycznego oporu wobec Rosji i pogwałconej wolności szlacheckiej niż za życia. Nie wróżyło to dobrze Poniatowskiemu[35].

Priorytetem zajętej wojną imperatorowej pozostało utrzymanie równowagi i spokoju w Rzeczypospolitej. Zatem nie udzieliła dworowi warszawskiemu poparcia w jego zmaganiach z opozycją magnacką. Król i prymas poczuli się zmuszeni do ustępowania na rzecz opozycji, co mogło ją tylko ośmielić do kolejnych żądań. Nadaremnie pisał prymas do wojewody sieradzkiego Michała Walewskiego: „Trzeba do mniej krytycznych czasów zawiesić szczególne niechęci, zwady, prywaty, a teraz razem myśleć i roztropnie naradzać się o naszej całości”[36].

Znacznie więcej opozycyjnych posłów zostało wybranych niż na poprzednich sejmach. Instrukcje także martwiły Poniatowskiego. Kilka było mu osobiście przychylnych, lecz prawie wszystkie żądały opodatkowania lub wręcz zaboru intrat kościelnych, aby powiększyć wojsko. Sejmik lubelski domagał się zakazu łączenia dwóch krzeseł w senacie. Odnosiło się to do prymasostwa i biskupstwa krakowskiego. Sejmiki czerski i rawski sugerowały wykorzystanie na wojsko dochodów biskupstwa krakowskiego[37].

---

[33] Z i e l i ń s k a, *Poniatowski Michał Jerzy*, s. 457; Butterwick, *Polska Rewolucja…*, s. 226.

[34] W. K a l i n k a, *Sejm Czteroletni*, Warszawa 1991, t. I, ks. 1; R o s t w o r o w s k i, *Ostatni król…*, s. 103–143, cyt. na s. 128.

[35] B u t t e r w i c k, *Polska Rewolucja…*, s. 254–256.

[36] Cyt. za: J. M i c h a l s k i, *Sejmiki poselskie 1788 roku*, w: *idem*, *Studia*, t. I, s. 236.

[37] *Ibidem*, s. 273–284; B u t t e r w i c k, *Polska Rewolucja…*, rozdz. 6.

Na początku września 1788 r. Poniatowski poprosił swego audytora, ks. Krzysztofa Żórawskiego, o rozważenie sposobów obrony ołtarza. Żórawski zalecił m.in., aby duchowieństwo dobrowolnie uczyniło ofiarę, nie czekając na jej nałożenie przez sejm; pomogłoby to oszczędzić plebanów. Poniatowski plan zatwierdził, ale skomentował go na marginesie: „Bardzo dobra myśl o plebanach, sprawiedliwe, ale nie o wszystkich, ile tych, co nie siedzą i dla znaczniejszej intraty chwytają, a najtańszych, a zatem najgorszych chowają wikarych, zawsze *mercenarios*, najwięcej głupich zakonników”. (To było zbyt dosadne dla ks. Waleriana Kalinki, który oddał ostatni fragment jako „najczęściej bez wykształcenia”)[38].

Sejm warszawski został rozpoczęty i skonfederowany. Po odczytaniu noty pruskiej – co skłoniło wielu do wiary, że dzięki pomocy króla Fryderyka Wilhelma II Rzeczpospolita potrafi zrzucić haniebną zależność od Rosji – sejm uchwalił powiększenie wojska do 100 tys. Prymas zakwestionował zdolność narodu do utrzymywania tak licznej armii, co nie przysporzyło mu popularności. Z podobną niechęcią przyjęto jego apel w mowie z 27 października o modły pokutne 3 listopada:

„Tak postępując, Bóg wszechmogący może nam raczy przywrócić ducha mądrości i jedności, wolnego od ambicji i interesu prywatnego, abyśmy pomyślnie zaradzać mogli o Ojczyźnie w miarę potrzeb naszych i otaczających okoliczności, bez uwodzenia się fałszywymi nadziejami, które jak już nas o największe przyprawiły szkody, tak nas znowu w przepaść pogrążyć potrafią. Z którego niebezpiecznego brzegu z największą ostrożnością cofać się nam należy, abyśmy tandem na bezpiecznym stanąwszy lądzie, po trosze chodzić się uczyli”.

Tej nocy (3 listopada 1788 r.) po druzgocącym głosowaniu Departament Wojskowy Rady Nieustającej został skasowany, co potraktowano nad Newą jako złamanie rosyjskiej gwarancji ustroju Rzeczypospolitej. Król i prymas jednak odmówili Stackelbergowi, gdy zażądał, aby wraz ze swoimi czołowymi stronnikami wystąpili z konfederacji i opuścili Warszawę. Tym samym ocalili Polskę od pruskiej inwazji, szykowanej rzekomo na wsparcie sejmowej konfederacji, ale naprawdę w celach aneksyjnych[39].

Tej jesieni i zimy polityczny kredyt Michała Poniatowskiego się wyczerpał. Wiosną nie potrafił obronić duchowieństwa przed podatkami znacznie wyższymi niż te, które miała opłacać szlachta. Poseł inflancki Stanisław Kublicki zrobił sobie znak firmowy ze „szczucia” prymasa[40]. To on 9 grudnia 1788 r. zaproponował pokrycie

---

[38] „Myśli względem obrony duchowieństwa, w okolicznościach, które się zdają im się mocno grozić na następującym sejmie”, AMS Poniatowski A I 18, k. 29–31, w: B u t t e r w i c k, *Polska Rewolucja…*, s. 278. Por. K a l i n k a, *op.cit.*, t. I, s. 386.

[39] *Dyaryusz sejmu ordynaryjnego pod związkiem Konfederacyi Generalnej Obojga Narodów w Warszawie rozpoczętego roku pańskiego 1788*, 2 tomy, Warszawa 1790, t. I, cz. 1, s. 139–142; K a l i n k a, *op.cit.*, t. I, s. 164–166, 223; Z i e l i ń s k a, *Poniatowski Michał Jerzy*, s. 463; R o s t w o r o w s k i, *op.cit.*, s. 152–153; M i c h a l s k i, *Zmierzch prokonsulatu…*, s. 481–484.

[40] *Zagadki Sejmu Czteroletniego*, oprac. E. Rabowicz i B. Krakowski, wyd. J. Kowecki, Warszawa 1996, s. 158–159.

kosztów misji dyplomatycznych z sum zwróconych Polsce na mocy konwencji wiedeńskiej i z dochodów wakującego biskupstwa krakowskiego, „które już z administracji wychodzić powinno”[41]. Następnego dnia nuncjusz sugerował załatwienie w porę sprawy „Kościoła krakowskiego, wobec którego dochodów codziennie są układane nowe projekty”[42]. Jednak Poniatowski jeszcze nie zrezygnował ze swoich nadziei na zatrzymanie rządów w diecezji krakowskiej.

8 stycznia 1789 r. poseł chełmski Wojciech Suchodolski przedłożył sejmowi projekt pod znamiennym tytułem *Fundusz dla wojska*, przeznaczający dochody biskupstwa krakowskiego na armię, zostawiający przyszłemu biskupowi 100 tys. zł rocznie. Po zawiłych negocjacjach 17 lipca 1789 r. sejm zagłosował zgodnie z wnioskiem Suchodolskiego, aby przyszli biskupi krakowscy kontentowali się dochodem stutysięcznym, a resztę intrat obracano by na wojsko. O tydzień późniejsza ustawa rozciągnęła tę zasadę na inne biskupstwa[43].

Prymas nie był obecny na tych debatach. Austriacki *chargé d'affaires* Benedikt de Caché donosił 25 lipca 1789 r., że „książę prymas już od pewnego czasu leży chory w swoich dobrach w Jabłonnej, z wielu zgryzot z tak powikłanego i zupełnie pozbawionego dobrych perspektyw obrotu spraw w Polsce”. Francuski agent Joseph Aubert odwiedził go dwa razy w sierpniu. Poniatowski był tak przerażony ogólną „demencją”, że nawet chciał prosić Ludwika XVI o radę. Ten tragikomiczny pomysł ukazuje jego desperację[44].

Po upływie prawie dwóch lat Stanisław August przedstawiał wyjazd prymasa jako „absolutnie konieczny (…); jego obecność tutaj oddaliłaby i być może zapobiegłaby” szczęśliwej rewolucji 3 maja 1791 roku. W początkach 1793 roku prymas napisał do biskupa wileńskiego, że on musiał natenczas wyjechać z kraju, podczas gdy król winien był zostać i ustąpić opozycji. W sierpniu 1789 r. Stanisław August pisał, że prymas, „zgrzyziony wszystkimi dokuczliwościami, które zadał sejm teraźniejszy tak hojnie mnie i jemu osobiście i duchowieństwu w powszechności, ucierpiał znacznie na zdrowiu, tak dalece, że się po długim czekaniu w Jabłonnej determinował się pojechać do Wrocławia”. Niewykluczone, jak przypuszczają historycy, że prymas wyjechał za radą króla. Opuścił Jabłonnę 31 sierpnia 1789 r. 9 września w Gnieźnie odbył ingres. Przez Wrocław pojechał do Włoch. W wymownym przykładzie współpracy pomimo napięć politycznych poprosił listownie Ignacego Potockiego o opiekę nad Komisją Edukacji Narodowej[45].

---

[41] *Dyaryusz... 1788*, t. I, cz. 2, s. 363.

[42] F.M. Saluzzo do I. Boncompagniego, 10 XII 1788 r., w: B u t t e r w i c k, *Polska Rewolucja…*, s. 302.

[43] Zob. R. B u t t e r w i c k-P a w l i k o w s k i, *Kościół katolicki a Rzeczpospolita w dobie Sejmu Czteroletniego*, s. 213–234 w niniejszym tomie.

[44] *Idem*, *Polska Rewolucja…*, s. 464–465.

[45] Cytaty z listów Stanisława Augusta (dalej: SA) do Maurice'a Glayre'a, 25 VI 1791 r., i do Augustyna Debolego, 26 VIII 1789 r., w: B u t t e r w i c k, *Polska Rewolucja…*, s. 465–466. Por. Z i e l i ń s k a, *Poniatowski Michał Jerzy*, s. 464; M i c h a l s k i, *Stanisław August Poniatowski…*, s. 54; S o ł t y s, *Opat z San Michele…*, s. 60.

Poniatowski powoli odzyskiwał zdrowie podczas prawie rocznego pobytu w Italii. Zwiedzał kolejne miasta i zabytki, poznawał artystów oraz kupował dzieła sztuki dla siebie i króla. Został przedstawiony Piusowi VI jako *abbé de Saint-Michel* lub *abbate di San Michele*[46]. Chociaż był dobrze poinformowany o wydarzeniach w kraju, m.in. dzięki listom Stanisława Augusta, powstrzymywał się od udzielania rad bratu. Uważał, że już tylko cud mógłby uratować Ojczyznę od katastrofy[47].

Poniatowski przybył w październiku 1790 r. do Paryża. Zastał tam bratanicę, Marię Teresę Tyszkiewiczową[48]. Listy pisane do niej, a także te skierowane do ks. Żórawskiego, z kolejnego etapu podróży, do Anglii, dają wgląd zarówno w jego stosunek do rewolucji francuskiej, jak i do jej kontrwzorca – Wielkiej Brytanii. „Zobacz, do jakiego obłąkania i nieszczęść filozofowie doprowadzili całą Francję” – pisał do ukochanej bratanicy, wskazując na „zupełną irreligię, która sprawiła tyle złego Francji”. Generalnie uważał, że „Francji przykład nie do naśladowania; bo jak w Anglii wszystko w najwyższym kwitnie stopniu, tak we Francji wszystko się rujnuje, kiedy ledwie imię religii zachowane, a na cudzej własności, przemijającej jak błyskawica, ratunek zasadzony”[49].

Prymasa zafrapował także szacunek, jakim otoczono wygnanych biskupów francuskich w protestanckiej Anglii. Zazdrościł duchownym anglikańskim, że punktualnie otrzymywali znaczne dziesięciny, „choć się po nocach, mrozach i złych drogach tłuc nie muszą do chorych, ani w zimnych konfesjonałach tak jak nasi zdrowie tracić nie są zobowiązani”. Głośne dzieło Edmunda Burke’a atakujące rewolucję francuską (*Reflections on the Revolution in France*) budziło jego uznanie. Poniatowski również przeciwstawiał „tyrańską wolność” Francuzów „wolności angielskiej ugruntowanej na dobrych ustawach, zrównoważonych przez różne władze”. Wierzył nawet, że gdyby Szczęsny Potocki poznał zasady ustroju brytyjskiego, mógłby zrozumieć, iż ten „osobliwy kraj” zamieszkiwali ludzie, którzy wydawali się „pewniejsi swojej własności i wolności niż w jakimkolwiek innym kraju Europy”. Podobnego zdania o Anglii był Stanisław August[50].

Po rewolucji trzeciomajowej król pragnął powrotu brata i odegrania przez niego wiodącej roli politycznej, oświatowej i duchowej. Prymas zgodził się wrócić. Pierwsze kilka tygodni po jego przyjeździe pod koniec sierpnia 1791 r. dobrze wróżyły stosunkom między nim a przywódcami sejmowymi. Kiedy 15 września sejm wznowił posiedzenia, Poniatowski poparł nową konstytucję. „Chlubno było pokazać się Polakiem – mówił pod wrażeniem pochwał pod adresem polskiej rewolucji

---

[46] S o ł t y s, *Opat z San Michele…*, s. 61–113.

[47] List M.J. Poniatowskiego (dalej: MJP) do siostrzenicy Urszuli Mniszchowej, 5/6 III 1790 r., w: B u t t e r w i c k, *Polska Rewolucja…*, s. 623–624, przyp. 11.

[48] Zob. S o ł t y s, *Opat z San Michele…*, s. 114.

[49] Cytaty z listów MJP do M.T. Tyszkiewiczowej, 17 XII 1790 r. i 3 I 1791 r., oraz do K. Żórawskiego, 1 III 1791 r., w: B u t t e r w i c k, *Polska Rewolucja…*, s. 733.

[50] MJP do M.T. Tyszkiewiczowej, 15 II 1791 r., w: B u t t e r w i c k, *Polska Rewolucja…*, s. 733–734. Por. SA do F. Mazzeiego, 25 VIII 1790 r., w: B u t t e r w i c k, *Poland’s Last King*, s. 272–273.

w Anglii – słysząc uwielbienie i poważanie powszechne imienia polskiego”. Przeciwstawiał „przemoc, arbitralność, spustoszenie kraju, i haniebne uleganie” w czasach przed konstytucją równości, bezpieczeństwu własności i szanowanemu rządowi, którymi Polska – z woli opatrznego Boga – teraz się cieszyła. Zaznaczywszy, że duchowieństwo zawsze było wierne „Ojczyźnie, królowi i Rzeczypospolitej”, oświadczył, że włączy się do pracy.

Miodowy miesiąc nie trwał długo. Przez całą jesień 1791 r. Poniatowski ostro krytykował projekt zlicytowania królewszczyzn. Obawiał się m.in., że naglące potrzeby fiskalne mogłyby wkrótce sprowokować żądania, aby zabrać duchowieństwu dobra kościelne. 5 grudnia 1791 r. oświadczył:

„Przeraża mnie bojaźń i niezmierna trwoga, abyśmy się mniej baczni nie przysuwali pod fatalne światło latarniowe, którym Francuzi promienie religii, honoru, i rozsądku gasić usiłują w chimerycznym tłumaczeniu praw człowieka, i zupełnej równości, kładąc na jednej szali Żyda, kata, chłopa, bisurmana, szlachcica, mieszczanina i kapłana, tego tylko tak daleko wyłączywszy spod opieki rządowej, że co dzień czytamy bezkarnie ranionych, ćwiczonych kapłanów, i mniszki, które całe życie poświęciły na wspomożenie nędzy tegoż rozhukanego ludu”.

Pomimo kolejnego apelu prymasa, 19 grudnia sejm zagłosował za natychmiastową sprzedażą starostw. Sprzeciw Poniatowskiego wobec projektu był oparty na odmowie zgody na arbitralną konfiskatę majątków, nader krytycznym stanowisku wobec rewolucji francuskiej, jak również ocenie skutków ekonomicznych. Historycy finansów również krytycznie oceniali prawdopodobne skutki tej reformy, gdyby została wdrożona. Ogólnie uważano, że król popierał ustawę, aczkolwiek Stanisław August nie zajął jasnego stanowiska, a w dniu głosowania był nieobecny. Mówiono o rozdźwięku między braćmi. Prymas prywatnie przyznał, że miał dość „tego wiecznego sejmu”. Nie podobały mu się pewne osoby w otoczeniu króla – zwłaszcza ksiądz podkanclerzy koronny Hugo Kołłątaj[51].

Poniatowski stoczył następną bitwę o cenzurę duchowną. Głos wolny obywatela w sprawach publicznych był zakorzeniony w polskiej kulturze politycznej i ubezpieczony prawami. Jednak mało kto przyznałby nieograniczone prawo do pisania przeciw wierze panującej lub dobrym obyczajom. Prymas zwołał posiedzenie kolegium biskupów 17 stycznia 1792 r. i zawczasu polecił przygotować fragmenty z odnośnych ustaw obradującego sejmu. Obecni biskupi podpisali memoriał do króla. Dowodzili, że te same ustawy, które zapewniały wolność słowa i prasy, zawierały warunek, że „pisma w materiach religii i dziełach ku zepsuciu obyczajów dążących, pod duchowną cenzurę tudzież aprobacją jurysdykcji duchownej wiary

[51] B u t t e r w i c k, *Polska Rewolucja…*, s. 729–733; S o ł t y s, *Opat z San Michele…*, s. 43–45; R. R y b a r s k i, *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*, Kraków 1937, s. 352–354; M. D r o z d o w s k i, *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce 1764–1795*, Warszawa–Poznań 1975, s. 139, 163–164. Cytat z: *Głos* (...) *prymasa na sesyi sejmowej w Warszawie dnia 5 grudnia, 1791*, Warszawa 1791.

panującej podpadać mają”. Wolność prasy nie dotyczy więc utworów, które „szyderskim obrotem znieważają świętość i naukę religii, zaszczepiają natomiast najszkodliwszą truciznę moralności i obyczajów, i powszechnym wylewem zepsucia całej publiczności zagrażają”. Biskupi przekonywali króla, aby zgodnie z prawami kardynalnymi żadne wydawnictwo nie publikowało utworów na temat religii czy moralności i żaden księgarz nie importował lub nie sprzedawał takich utworów bez aprobaty zwierzchności kościelnej. W razie nieposłuszeństwa prosili o wsparcie władzy duchownej przez świecką. 22 stycznia 1792 r. prymas przedstawił memoriał królowi w Straży. Król chwalił biskupów za ich troskę i poprosił Ignacego Potockiego o opinię. Potockiemu udało się odwlec sprawę na czas nieokreślony[52]. Prymas przeniósł swoją kampanię na sejmiki.

Lutowe sejmiki 1792 r., których formalnym zadaniem był wybór deputatów, czyli sędziów na trybunały koronny i litewski, stały się swoistym referendum w sprawie nowej konstytucji. Szlachta na prawie trzech czwartych sejmików dała silny albo bardzo silny wyraz poparcia dla rewolucji trzeciomajowej. Jednakże można stwierdzić, że znaczna część szlacheckiego narodu, zwłaszcza w prowincjach koronnych, miała w dalszym ciągu wątpliwości wobec treści i sposobu uchwalenia prawa 3 maja[53].

Prymas nie zaprzysiągł konstytucji osobiście, co musi nas zastanawiać. Ale świadectwo jego pięciopunktowej wzorcowej instrukcji sejmikowej, zachowanej w archiwum kapituły gnieźnieńskiej, wskazuje na poparcie. Pierwszy punkt przywołał szkodliwość bezkrólewiów oraz utraty ziem przez Rzeczpospolitą i deklarował przekonanie o potrzebie naprawy wad systemu rządów. Posłowie powinni dziękować królowi i stanom za Ustawę Rządową i za przyznanie sukcesji elektorowi saskiemu. Następne trzy punkty krytykowały sprzedaż królewszczyzn i papierowy pieniądz. Ostatni punkt żądał, aby „złączone władze duchowne i świeckie zapobiegały szerzącej się pod pretekstem źle tłumaczonej wolności druków, drukowanie i sprzedaż pism i książek Wiarę Ś[więtą], obyczaje i uczciwość każące z niepowetowaną szkodą bliźniego i Ojczyzny”. Starał się, o czym świadczy zachowana korespondencja, aby co najmniej dwa sejmiki zaprzysięgły konstytucję, a jednocześnie poparły jego stanowisko w pozostałych punktach. Wiemy, że osiem sejmików żądało cenzury dzieł skierowanych przeciw religii i moralności. Z analizy laudów wynika, że wpływ prymasa był najsilniejszy na te sejmiki, które poparły konstytucję. Sejmiki, które o niej milczały, wykroczyły poza propozycje prymasa w sprawie cenzury[54].

Prymas przyczynił się do otoczenia Ustawy Rządowej opatrznościową aurą podczas obchodów pierwszej rocznicy Konstytucji. Postępował lojalnie wobec brata

---

[52] Zob. J. S z c z e p a n i e c, *Z zagadnień cenzury w Polsce po 3 maja 1791 roku*, w: *Autor, tekst, cenzura. Prace na kongres slawistów w Krakowie w roku 1998*, red. J. Pelc i M. Prejs, Warszawa 1998; J. W o j a k o w s k i, *Straż Praw*, Warszawa 1982, s. 194–195; A. G r z e ś k o w i a k-K r w a w i c z, *Dyskusje o wolności słowa w czasach stanisławowskich*, KH 102, 1995, 1; B u t t e r w i c k, *Polska Rewolucja…*, s. 800–803.

[53] W. S z c z y g i e l s k i, *Referendum trzeciomajowe. Sejmiki lutowe 1792 roku*, Łódź 1994.

[54] *Zalecenie posłom naszym…*, Arch. Archidiecezji Gnieźnieńskiej, Archivum Capituli B84, k. 277–278, cyt. i omówione w: B u t t e r w i c k, *Polska Rewolucja…*, s. 750–752.

pomimo politycznych porażek i narastających obaw co do losu Rzeczypospolitej. Napadła na Rzeczpospolitą Rosja. W odpowiedzi na list imperatorowej prymas usiłował ją przekonać, że Konstytucja 3 maja nie naruszyła gwarancji. Wobec nieustępliwego żądania Katarzyny, aby król przystąpił do konfederacji targowickiej, 23 lipca 1792 r. zebrała się w Warszawie rozszerzona rada wojenna. Większość, w tym prymas, doradzała królowi przystąpienie do konfederacji[55].

Pora na podsumowanie. Michał dorastał w cieniu Stanisława i kochał go wiernie. Pogodziwszy się z wolą rodziny, aby poszedł drogą kariery duchownej, stał się jako hierarcha pracowitym i skutecznym partnerem dla króla[56]. Jednak w sprawie biskupstwa krakowskiego, aczkolwiek kierował się względami publicznymi, nie docenił w porę niebezpieczeństwa związanego z forsowaniem jego celów. Latem 1789 r. Poniatowski już był przegranym politykiem i załamanym człowiekiem. Sejm 1788 r. wyrwał Rzeczpospolitą z ponurej, lecz w miarę bezpiecznej podległości Rosji i – zdaniem prymasa – rzucił ją w przepaść. Wyjeżdżając z Polski we wrześniu 1789 r., Michał Poniatowski nie uczynił niczego, co mogłoby szkodzić pozycji brata. Wróciwszy do kraju, nie podzielił złudzeń króla, większości sejmowej i publiczności.

Nie dziwi, że w powojennej Polsce krytyczne stanowisko prymasa wobec rewolucji francuskiej, sprzeciw wobec projektu sprzedaży królewszczyzn i usiłowania ograniczenia wolności druku w odniesieniu do religii i moralności skłoniły niektórych historyków do uznania go za wstecznika. Przypomnijmy jednak, że prymas poparł Konstytucję 3 maja, w której znalazł wiele dobrych cech. Nie był zwolennikiem monarszego absolutyzmu, lecz – podobnie jak Stanisław August – umiarkowanej i parlamentarnej monarchii w stylu brytyjskim. Michał Poniatowski dotąd nie doczekał się pełnej biografii, ale nie brakuje historyków, którzy szanują jego sumienność oraz opór wobec zmiennych wiatrów opinii publicznej. Jego dalekowzroczność była równie niedoceniana za życia jak wróżby Kasandry.

---

[55] Z i e l i ń s k a, *Poniatowski Michał Jerzy*, s. 465.

[56] S o ł t y s, *Opat z San Michele…*, s. 9–42.